

2 RUNDA ELIMINACJI DO LIGI EUROPY



**KGHM ZAGŁĘBIE**  
**PARTIZAN BELGRAD (SRB)**

21 LIPCA / g. 21:05 - Stadion Zagłębia

3. kolejka EKSTRAKLASY



**KGHM ZAGŁĘBIE**  
**BRUK-BET TERMALICA**

31 LIPCA / g. 15:30 - Stadion Zagłębia



OFICJALNY BIULETYN MECZOWY



# NASZE ZAGŁĘBIE *plus*

nr 2 (sezon 2016/2017) EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



**Przygoda trwa,  
czas na Partizan!**

**KGHM Zagłębie - Partizan Belgrad** - więcej na str. 3

## Drodzy Kibice



Nasze Zagłębie zagra w II rundzie eliminacji Ligi Europy, pokonał w dwumeczu Slavię Sofia i awansował do kolejnej fazy pucharów. Zespół KGHM Zagłębie zmierzy się teraz z 17-krotnym mistrzem Jugosławii, 2-krotnym mistrzem Serbii i Czarnogóry i 6-krotnym mistrzem Serbii. Zagramy z niezwykle utytułowanym Partizanem Belgrad!

Przed nami fantastycznie zapowiadające się mecze z Partizanem Belgrad, spotkania, które elektryzują wszystkich kibiców w Polsce. Partizan to uznana w Europie marka piłkarska, która regularnie wysyła do najlepszych klubów swoich zawodników. W ostatniej dekadzie Serbowie zarobili na transferach 110 milionów Euro. Podobnie jak Zagłębie, Partizan stawia na utalentowanych wychowanków, a przyjęta w klubie koncepcja pracy z młodzieżą przynosi wymierne efekty. W tym okienku transferowym Andrija Zivković, uznawany obecnie za największy talent serbskiej piłki, odszedł do Benfiki Lizbona.

Partizan w swoich szeregach ma kilku klasowych zawodników, a kilku młodych tylko czeka na swoje szanse i zapewne wkrótce zabłysną. Serbowie wiele obiecują sobie po bułgarskim napastniku Valerim Bojinovie, który po kilku słabszych sezonach w Anglii, Portugalii i Włoszech wreszcie

odnalazł się w Belgradzie. W ostatnim sezonie napastnik zdobył 18 bramek w lidze i zanotował 8 asyst!

Klub z Belgradu to również owiani legendą, żywiołowo dopingujący kibice. Grupę „Grabari” zna cała Europa.

Nasze Zagłębie Lubin zagra z mocnym rywalem, ale jestem przekonany zespół prowadzony przez Piotra Stokowca jest w dobrej formie, zawodnicy mają za sobą pierwsze mecze o stawkę, pierwsze pucharowe doświadczenia. Wierzę, że stać nas na dobry wynik i z niecierpliwością czekam na najbliższe spotkania. W tym roku Zagłębie Lubin świętuje 70-lecie, dwumecz z Partizanem Belgrad to możliwość godnego uczczenia tej rocznicy - pod względem sportowym, jak i kibicowskim.

Zapraszam na mecz z Partizanem Belgrad, na takie spotkania czeka się latami i długo się o nich mówi. Zagłębie Lubin podejmie utytułowanych rywali na własnym stadionie 21 lipca o godzinie 21.05.

Ze sportowym pozdrowieniem

Robert Sadowski  
Prezes Zarządu Zagłębie Lubin SA.



 **KGHM**  
POLSKA MIEDŹ

SPONSOR TYTULARNY  
ZAGŁĘBIA LUBIN



## FK Partizan Belgrad

Rok założenia: 1945  
Barwy: czarno-białe  
Prezes: Ivan Curković  
Trener: Ivan Tomić

### Sukcesy:

Mistrzostwo Jugosławii (17): 1947, 1949, 1961, 1962, 1963, 1965, 1976, 1978, 1983, 1986, 1987, 1993, 1994, 1996, 1997, 1999, 2002  
Mistrzostwo Serbii i Czarnogóry (2): 2003, 2005  
Mistrzostwo Serbii (7): 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2015  
Puchar Jugosławii (9): 1947, 1952, 1954, 1957, 1989, 1992, 1994, 1998, 2001  
Puchar Serbii (4): 2008, 2009, 2011, 2016

finalista Pucharu Europy Mistrzów Krajowych: 1966  
Puchar Mitropa: 1978



Stadion Zagłębia  
21 lipca | 21:05

## KGHM ZAGŁĘBIE - PARTIZAN BELGRAD

### PRZEWIDYWANE USTAWIENIA NA BOISKU



### KADRY ZAWODNIKÓW

#### KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN KADRA JESIEŃ 2016

##### BRAMKARZE:

KONRAD FORENC	17.07.92	191/91
DOMINIK HRADUN	17.09.95	190/77
MARTIN POLAČEK	02.04.90	198/95

##### OBRÓŃCY:

ĐORĐE ČOTRA	13.09.84	184/81
MACIEJ DĄBROWSKI	20.04.87	194/88
DANIEL DZIWIŃEL	19.08.92	178/72
LUBOMÍR GULDAN	30.01.83	183/82
JAROSŁAW JACH	17.02.94	189/78
SEBASTIAN MADERA	30.06.85	190/80
ALEKSANDAR TODOROVSKI	26.02.84	181/73
DAMIAN ZBOZIEN	25.04.89	186/80

##### POMOCCNICY:

FILIP JAGIELŁO	08.08.97	180/70
ŁUKASZ JANOSZKA	18.03.87	181/76
KRZYSZTOF JANUS	25.03.86	176/73
JAROSŁAW KUBICKI	07.08.95	179/69
PATRYK MUCHA	11.09.97	178/65
ŁUKASZ PIĄTEK	21.09.85	180/71
ADRIAN RAKOWSKI	07.10.90	180/70
FILIP STARZYŃSKI	27.05.91	184/70
JAKUB TOSIK	21.05.87	182/74
JÁN VLASKO	11.01.90	174/65
ARKADIUSZ WOŹNIAK	01.06.90	184/73
KAROL ZMLIEWSKI	18.04.97	175/68
PAWEŁ ŻYRA	07.04.98	177/70

##### NAPASTNICY:

ARTUR SIEMASZKO	06.01.97	181/74
MICHAŁ PAPAŁOPULOS	14.04.85	183/79
KRZYSZTOF PIĄTEK	01.07.95	183/77

#### PARTIZAN BELGRAD KADRA JESIEŃ 2016

##### BRAMKARZE:

FILIP KLJAČIĆ	16.08.90	196/92
BOJAN ŠARANOV	22.09.87	186/82

##### OBRÓŃCY:

IVAN BANDALOWSKI	23.11.86	183/78
MIROSLAV VULIČEVIĆ	29.05.85	176/71
GREGOR BALAŽIĆ	12.02.88	190/88
MIROSLAV BOGOSAVAC	14.10.96	176/70
BOJAN OSTOJIĆ	12.02.84	186/81
NEMANJA MILETIĆ	26.07.91	181/72
ČEĐIRIĆ GOGOŪA	10.07.94	190/83

##### POMOCCNICY:

DARKO BRAŠANAC	12.02.92	178/73
MIROSLAV RADOVIĆ	16.01.84	182/77
PETAR ĐURIČKOVIĆ	20.06.91	178/72
SASA MARJANOVIĆ	13.11.87	182/74
UROŠ DAMJANOVIĆ	08.02.95	183/77
MARKO JEVIĆ	24.07.93	194/83
SASA ILIĆ	30.12.77	177/74
EVERTON LUIZ	24.05.88	173/70
NEBOJŠA KOSOVIC	24.02.95	178/74
MILAN RADIN	25.06.91	173/68
LEONARDO	18.03.92	174/72
ALEN STEVANOVIĆ	07.01.91	184/78

##### NAPASTNICY:

NEMANJA MIHALJOVIĆ	19.01.96	173/71
DUŠAN VLAHOVIĆ	18.01.00	190/79
NIKOLA ĐURĐIĆ	01.04.86	183/78
VALERI BOJUNOV	15.02.86	179/76

# Przygoda trwa, czas na Partizan!

-Europejskie Puchary to dla nas nagroda i chcemy, żeby ta przygoda trwała jak najdłużej - mówił po ogroeniu Slavii Sofia trener Piotr Stokowiec. Kolejnym przystankiem w rozgrywkach Ligi Europy jest dla Zagłębia Partizan Belgrad. Tak utytułowanego klubu nie było w Lubinie od wielu lat. Zagłębie na pewno jednak nie ułatwi Serbom zadania i zrobi wszystko, by dać kibicom wiele radości. Pierwszy gwizdek sędziego w rewanżowym spotkaniu już w najbliższy czwartek o godzinie 21:05.

26 tytułów mistrzowskich w Serbii i byłej Jugosławii, 13 krajowych pucharów i jeden superpuchar, a do tego finał Pucharu Mistrzów w sezonie 1965/1966 - to dorobek naszego rywala w 2. rundzie eliminacji Ligi Europy. Ostatnim klubem z takimi sukcesami, który grał w Lubinie była Steaua Bukareszt 9 lat temu. Wierzymy, że dwumecz z Serbami zakończy się dla Zagłębia lepszym wynikiem niż ten przeciwko klubowi z Rumunii. Poprzedniego sezonu biało-czarni nie mogli jednak zaliczyć do udanych. Dość zdecydowanie przegrali bowiem ligę z odwiecznym rywalem - Crvena Zvezda Belgrad. Co ciekawe, w Serbii gra się dokładnie w takim samym systemie, jak w Polsce - najpierw 30 kolejek sezonu zasadniczego, potem dzielenie punktów i dwie grupy. Koniec końców Partizan stracił do rywala zza między aż 14 punktów, co gdyby nie dzielenie punktów, mogłoby urosnąć do niebagatelnych 28 oczek. Ostatecznie jednak biało-czarni zakończyli sezon na drugim miejscu, nieznacznie wyprzedzając Cukaricki i Vojvodinę Nowy Sad. Na osłodę pozostał im krajowy puchar, przez który podopieczni Ivana Tomicia przeszli jak burza. Nie dość, że nie przegrali żadnego meczu, to jeszcze nie stracili ani jednej bramki. Brzmi znajomo? Tak samo było 2 lata temu w Zagłębiu, z tym że nie udało się sięgnąć po krajowe trofeum, a o niepowodzeniu zdecydowały rzuty karne z Zawisza Bydgoszcz.

**Wracają do Polski**  
Dla piłkarzy Partizana przyjazd do Polski nie będzie nowością, bo Serbowie spędzili w naszym kraju kilkanaście dni tego lata. Na miejsce swojego przedsezonowego zgrupowania wybrali bowiem Gniewino, a więc jedną

z baz pobytowych podczas EURO 2012, w której z resztą stacjonowali Hiszpanie. W Polsce biało-czarni rozegrali kilka sparingów. Najlepiej poszło im z Lechią Gdańsk, którą pokonali 3:0. Oprócz tego okazali się lepsi od Bytovii Bytów (1:0) i Pogoni Łęborg (3:0). Musieli jednak uznać wyższość APOEL-u Nikozja i Vitorulu Konstanca, przegrywając odpowiednio 0:1 i 1:3. To o tyle ciekawe, że Rumuni z Konstancy wcześniej w sparingach nie zachycali. Przegrali bowiem z Arką Gdynia, Chojniczanką Chojnice i wygrali z Bytovią. A mimo wszystko dali radę faworyzowanemu Partizanowi, wcale nie grającemu w rezerwowym składzie. To tylko oznacza, że Serbowie na pewno są do pokonania.

#### Banita w Benfice

Szczególnie, że latem zespół opuścił jeden z najlepszych piłkarzy Partizana ostatnich lat. Choć de facto, trener nie mógł już na niego liczyć od stycznia. Mowa o Andriji Zivkoviću. Utalentowany 20-latek był na celowniku wielu klubów z europejskiej czołówki. Miał o niego pytać Real Madryt, trwały negocjacje z Borussia Dortmund. Pech chciał, że Partizan nie miał szans, by na sprzedaży młodziana zarobić. Z końcem czerwca skończył się również bowiem jego kontrakt z biało-czarnymi, więc latem mógł on zmienić klub za darmo. Ponieważ zimną nie zdecydował się na przedłużenie kontraktu, decyzją działaczy został on przesunięty do trenowania z juniorami. Zdania jednak nie zmienił. Kontraktu nie przedłużył i kilka dni temu oficjalnie przeniósł się już do Benfiki Lizbona. Partizanowi na pocieszenie zostanie jedynie ekwiwalent za wyszkolenie. Jednym z piłkarzy, który ma zastąpić Zi-

vkovicia jest sprowadzony przed sezonem Miroslav Radović. Posiadający również polskie obywatelstwo były pomocnik Legii Warszawa jest tym, w którym w Belgradzie pokładają nadzieję na bieżący sezon. Drugim takim piłkarzem może być Nikola Djurdjic, który jeszcze rok temu grał w fazy grupowej Ligi Mistrzów przeciwko Realowi Madryt i PSG w barwach Malmoe, a wiosną spędził na wypożyczeniu w 2. Bundeslidze w Fortunie Dusseldorf.

#### Losowanie korzystne czy nie?

Spośród wszystkich rywali, na których Miedziowi mogli trafić w 2. rundzie eliminacji Ligi Europy, Partizan miał jeden z najwyższych współczynników. To znaczy, że w europejskim rankingu był jednym z najlepszych klubów na tym etapie rozgrywek. Czy to znaczy, że Zagłębie miało pecha w losowaniu? Nie do końca. Z jednej strony bowiem to na pewno trudny przeciwnik, którego wyeliminować będzie bardzo trudno. Jeśli jednak się uda, to Zagłębie „przejmie” współczynnik Serbów i w losowaniu III rundy trafi na teoretycznie słabszego przeciwnika. Nie zagra zatem np. z LOSC Lille czy z AZ Alkmaar, ale być może z Vojvodiną Nowy Sad czy wspomnianym Viitorulem Konstanca. Losowanie odbędzie się w szwajcarskim Nyonie dzień po pierwszym meczu w Belgradzie, więc podczas rewanżu wszystko już będzie jasne. Poza tym, kto awansuje. Jesteśmy przekonani, że Miedziowi dadzą z siebie wszystko nie tylko w Belgradzie, ale też w Lubinie i kibiców na Stadionie Zagłębia czeka prawdziwe święto. Bo to już będzie Europa pełną gębą!

Widzimy się na trybunach!

FOT. PARTIZAN

Aleksandar TODOROVSKI

# Kibiców czeka niezapomniany mecz

Pucharowe spotkanie z Partizanem Belgrad zapowiada obrońca KGHM Zagłębia Lubin - Aleksandar Todorovski.

## Opowiedz o samym Belgradzie.

-Belgrad to piękne miasto, szczególnie dla mnie. Tam mieszkam, tam mieszka cała moja rodzina. Darzę Belgrad szczególnym sentymentem, wiele lat grałem w piłkę. 10 lat występowałem w Radnički Belgrad, następnie przez 3 sezony w Rad Belgrad. Po zakończeniu piłkarskiej kariery wrócić do swojego miasta.

## Kilka dni przed losowaniem gier eliminacyjnych wspominałeś, że Partizan Belgrad to najbardziej wymagający rywal, na którego możemy trafić...

-(Śmiech) Myślę, że Partizan Belgrad to najmocniejszy rywal, na którego mogliśmy trafić w II rundzie eliminacji do Ligi Europy. Przeciwnicy regularnie grają w europejskich pucharach, systematycznie walczą w fazach grupowych. W Partizanie grają zawodnicy o uznanych nazwiskach, ale my do Belgradu jedziemy po zwycięstwo. Dlaczego ma się nam nie udać?

-Taka jest polityka Partizana. Sprzedają młodych i utalentowanych zawodników do najmocniejszych drużyn w Europie. Dla mnie akademie Partizana, obok akademii Ajaksu Amsterdam, to najlepszy ośrodek w Europie. Corocznie z Belgradu wyjeżdża 2-3 zawodników, którzy zasilają mocne kluby. Latem Benfica Lizbona pozyskała Andrija Zivkovicia.

## Z czego wynika to, że ta akademie jest aż tak dobra?

-Przed wszystkim chłopcy mają do dyspozycji doskonałą bazę treningową i Teleoptik, z hotelem, restauracją. Mogą na miejscu wypoczywać, jeść i trenować. W Partizanie pracują bardzo dobrzy trenerzy, a do tej akademii chcą trafić chłopcy z całych Bałkanów. Zresztą wszystkich uzdolnionych zawodników z Serbii i Czarnogóry Partizan obserwuje i ściąga do siebie. Podobnie jest teraz w Lubinie, ale w Belgradzie tak pracuje się od dłuższego czasu.

## Kiedy poznaliśmy rywala w II rundzie eliminacji, co sobie pomyślałeś?

-Bardzo się ucieszyłem, bo kibiców Zagłębia czeka niezapomniany wyjazd. Zagramy z dobrym zespołem, który wspierają zagorzali fani.

## Czego można się spodziewać po kibicach Partizana.

-Przeglądałem strony internetowe, przeważają komentarze, że będzie spokojnie, bo przyjadą Polacy. My Serbowie was lubimy, bo mamy podobną mentalność. Tak piszą kibice Crveni i Partizana. Oczywiście na meście trzeba uważać, a swoją drużynę dopingować dopiero na stadionie. Nie trzeba się bać, ale po zwy-

cięstwie Zagłębia lepiej nie świętować w Belgradzie (śmiech).

## Kto dziś jest największą gwiazdą Partizana? Odszedł Zivković, to teraz najczęściej mówi się o Bojinovie?

-Bojinov to największe nazwisko w kadrze Partizana, Bułgar grał w wielkich klubach. Jak dla mnie największą gwiazdą, zawodnikiem o największych umiejętnościach jest Miroslav Radović, który do niedawna występował w Legii. Znani są też Nemanja Mihajlović, Everton i znany z występów w Bundeslidze Nikola Djurdjić. Trzeba też wspomnieć o Sasy Iliciu, który ma 38 lat, ale to piłkarz z ogromnym doświadczeniem. Ilic potrafi zmotywować całą drużynę.

## Z kimś z Partizana utrzymujesz teraz kontakt?

-Nie mam tam teraz kolegów, na temat pucharowego meczu rozmawiałem natomiast z Aleksandarem Lazevskim, który przez kilka lat grał w Partizanie. Pytał o nas, o nasz styl.

## Partizan to mieszanka młodości z rutyną. Z pewnością w Belgradzie znowu liczą, że wypromują młodych piłkarzy i zarobią duże pieniądze.

-Dokładnie tak, teraz mają dwóch kolejnych zawodników, którymi interesują się wielkie kluby. Chodzi o lewoskrzydłowego Nemanję Mihajlovicia (20 lat) oraz napastnika Dusana Vlahovicia (16 lat). Pojawili się pierwsze zapytania z Arsenalu i chyba z Villarealu. Nie przyjęto żadnych ofert, bo w Partizanie liczą na lepsze. Najbliższy wyjazd jest Darko Brasanac, jeśli Serbowie odpadną z pucharów, to na pewno odejdzie.

## Jak trzeba zagrać z Partizanem, by awansować dalej?

-Partizan uznawany jest za faworyta, ale choćby w polskiej lidze potrafiliśmy grać z faworytami. W zeszłym sezonie pokonailiśmy Legię, Lecha, czy Piastę Gliwice na wyjeździe. Nasi trenerzy mają już pomysł, będziemy starali się to wykonać nasze zadania. Wiele zależy od atmosfery w zespole, a ta jest dobra. Jeśli pokażemy na co nas stać, to nie jesteśmy bez szans.

## Ko je najbolji u Partizam?

-Božinov je najveće ime u ramu Partizana, bugarski igrao u velikim klubovima. Ali najveća zvezda Miroslava Radovića, koji je do nedavno igrao u Legiji. Dobro su Nemanja Mihajlović, Everton i poznat po svojim nastupima u Bundesligi Nikola Djurdjić. Takođe treba napomenuti Sašu Iliciu, koji je 38 godina, ali je igrao sa velikim iskustvom. Ilic može da motiviše ceo tim.

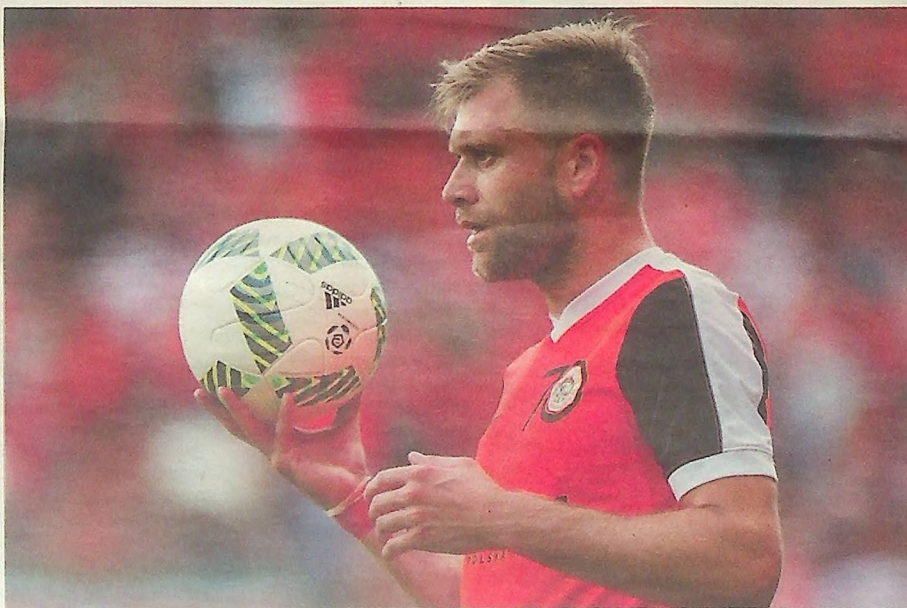


Fot. Tomasz Felka

Dorde COTRA

# Zawsze kibicowałem serbskim drużynom, ale nie tym razem

Lewy obrońca Zagłębia Lubin przyznaje, że nigdy nie kibicował żadnemu klubowi z Belgradu i wspomina, że z Partizanem mierzył się już niejednokrotnie. Opowiedział również, kogo uważa za największe zagrożenie dla Zagłębia w rewanżowym meczu. - Najlepszym piłkarzem w mojej ocenie jest Miroslav Radović. Oprócz tego bardzo dobrymi piłkarzami są występujący również w środku pola Everton i Brasanac - komentuje Dorde Cotra.



Fot. Tomasz Foltz

## Czy jak grałeś w Serbii, to mieszkales w Belgradzie?

W samym mieście nie, ale tuż pod Belgradem, 15 kilometrów od stolicy. Niemal całe moje życie było związane z tym miastem, bo w trakcie wojny przenieśliśmy się tam jako dziecko z terenów dzisiejszej Chorwacji.

## W takim razie musiałeś się ucieszyć, gdy w losowaniu trafiliśmy na Partizan?

Cieszyłem się, że będzie okazja do tego, by zagrać znowu mecz w Belgradzie, ale nie podchodziłem do tego jakoś emocjonalnie. Przecież dopiero mieliśmy na urlopie, więc spędziłem trochę czasu w domu. Nie spodziewałem się, że wrócę tak szybko.

Na meczu w Belgradzie było sporo moich bliskich, bo mają bardzo blisko, a bilety też nie były zbyt drogie. Staralem się jednak o tym nie myśleć i nie zajmować sprawami, które były dookoła spotkania. Najważniejsze zawsze jest to, co na boisku.

## Jako Serb powinieneś się opowiedzieć po jednej ze stron. Albo kibicujesz Crvenej Zvezdzie albo Partizanowi. Jak to było u Ciebie w czasach młodości?

Jako młody chłopak nie interesowałem się jakoś specjalnie futbolem, dopiero później mocniej się w to zaangażowałem. Nie byłem jednak zagorzałym fanem ani jednego, ani drugiego. Raczej powiedziałbym, że to się zmieniało - najpierw sympatyzowałem ze Zvezdą, później z kolei przez jakiś czas z Partizanem.

Na mecze jednak nie chodziłem i nie byłem zadeklarowanym kibicem. Bardziej chciałem, żeby obie drużyny osiągały dobre wyniki w Europie, oczywiście nie licząc tego dwumeczu z Zagłębiem (śmiech).

## Przeciwko samemu Partizanowi grałeś już wielokrotnie. Tylko raz udało Ci się jednak wygrać.

Tak, w czasach gdy byłem jeszcze piłkarzem Radu Belgrad, to spotykaliśmy się z Partizanem wielokrotnie. O wygranej nie było łatwo, ale z tego terenu rzadko komu udaje się wywieźć trzy punkty.

## Śledzisz rozgrywkę ligi serbskiej dość regularnie. Czy dzisiejszy

## Partizan ma wiele wspólnego z tym zespołem, który jeszcze 5 lat temu występował w fazie grupowej Ligi Mistrzów przeciwko Arsenalowi, Bradze czy Szachtarowi Donieck?

Wtedy ten awans to było duże zaskoczenie, mniej więcej tak samo, jak byłoby to dla Partizana dzisiaj. Nasi rywale to na pewno dziś drużyna z olbrzymią jakością, ale nie jestem przekonany, czy aż tak, by wejść do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

## Z czego wynika więc tak duża różnica punktowa, która dzieliła Partizan od Crvenej Zvezdy w ubiegłym sezonie?

## Biało-czarni przegrali ligę o 14 punktów, a to i tak w dużej mierze dzięki podziałowi punktów po rundzie zasadniczej.

Wydaje mi się, że to kwestia europejskich pucharów. Partizan w zeszłym sezonie dotarł do fazy grupowej Ligi Europy i to na te rozgrywki mieli większe ciśnienie. Szczególnie, że bardzo dobrze tam zaczęli, bo wygrali chyba dwa z pierwszych trzech meczów. To później odbiło się na lidze, którą mogli mimowolnie odpuścić, by powalczyć o awans do fazy pucharowej Ligi Europy. Zresztą w Polsce takich przypadków też nie brakuje - możemy to porównać z

Lechem, Jagiellonią czy Śląskiem, którym również w ubiegłym sezonie nie szło zbyt dobrze.

## Jaki jest dzisiejszy poziom ligi serbskiej? Reprezentacja jest w zapaści, nie udało jej się awansować na EURO 2016. W fazie grupowej eliminacji zdobyła zaledwie 7 punktów w 8 meczach i wyprzedziła tylko Armenię.

Jeśli chodzi o poziom samej ligi, to niestety jest on dość słaby. Przede wszystkim swoje robi infrastruktura, na mecze z wyjątkiem Partizana, Crvenej Zvezdy i może jeszcze Radnickiego Niszu czy Vojvodiny chodzi niewielu kibiców. Jednak

między tą pierwszą dwójką a resztą ligi jest przepaść.

Co innego, jeśli chodzi o zawodników. W lidze serbskiej sporo jest zawodników, którzy wystają ponad te rozgrywki i szybko wyjeżdżają do innych, lepszych lig. Co roku znajdzie się kilku takich - choćby z Partizana ostatnio Lazar Marković czy Andrija Živković, który latem przeniósł się do Benfiki.

## Živković więc do Lubina a pewno nie przyjedzie. A na kogo powinniśmy uważać w tym dwumeczu najbardziej? Dynamicznie skrzydła plus Valeri Bojinov?

Nie, moim zdaniem bardziej groźny będzie dla nas środek pola. Najlepszym piłkarzem w mojej ocenie jest Miroslav Radović. Oczywiście mówię tak na podstawie jego występów w Legii, bo nie wiem w jakiej dyspozycji jest teraz, po powrocie do Serbii z ligi słoweńskiej. Oprócz tego bardzo dobrymi piłkarzami są występujący również w środku pola Everton i Brasanac. Oczywiście, skrzydła w osobie Mihajlovicia czy Stevanovicia również są mocne, ale ci, których wymieniłem na początku w mojej opinii nigdy nie schodzą poniżej pewnego poziomu i ciągną grę zespołu.

## Skoro za najgroźniejszego piłkarza Partizana uważasz Miroslava Radovića, to znaczy że cała drużyna jest mniej więcej na poziomie Legii Warszawa? Pokażeliście całkiem niedawno, że z mistrzem Polski potraficie wygrać.

Trudno porównywać te dwa zespoły, bo grają w innych ligach, ale może rzeczywiście coś w tym jest. Różnica polega jednak na stylu gry - Partizan ma wycwicony schematy, lepiej funkcjonuje jako drużyna. Z kolei Legia bardziej polega na indywidualnych umiejętnościach swoich zawodników. Nie zmienia to jednak faktu, że Partizan z pewnością jest do pokonania, nie ma przecież takich drużyn, z którymi nie da się wygrać.

*Liga Europy*

# Partizan wygrywa doświadczenia

- Dla wielu z nas mecz w Sofii to dopiero pierwszy występ w Europie - podkreślał przed rozpoczęciem europejskiej przygody Zagłębia Konrad Forenc, kapitan zespołu. I rzeczywiście, dla zdecydowanej większości podopiecznych trenera Stokowca to pierwsze kroki w międzynarodowym futbolu. A przed nimi Partizan, w którym aż roi się od piłkarzy, dla których Europa to nie pierwszozna. Ale to właśnie świeżość Zagłębia może się okazać ich najsilniejszą bronią w starciu z bardziej utytułowanym rywalem.



2010/2011 Gula stanowił podporę defensywy słowackiej Żyliny, która sensacyjnie dotarła aż do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

Stoper Zagłębia może więc pochwalić się tym, czego pozazdrościć mogą mu niemal wszyscy piłkarze występujący dziś na boiskach piłkarskiej Ekstraklasy. Polska na Ligę Mistrzów czeka bowiem już od niemal 20 lat.

A Guldán jako obrońca Żyliny musiał powstrzymać takich piłkarzy jak grający wówczas w Chelsea Nicolas Anelka, Daniel Sturridge, Florent Malouda czy zawodnicy Olympique Marsylia - Andre Pierre Gignac czy Mathieu Valbuena.

W tym samym czasie barwy Żyliny reprezentowali jeszcze znani z polskich boisk Patrik Miraz, Roman Gergel czy Robert Jež, a ich opiekunem był dawny trener Zagłębia - Pavel Hapal.

W sumie Guldán zagrał w Europie 19 spotkań. 7 z nich przypadło na eliminacje Ligi Europy, tyle samo na kwalifikacje Ligi Mistrzów, a 5 - na fazę grupową Champions League.

**"Papa" wie jak strzelać**  
 Drugim piłkarzem w kadrze trenera Stokowca, który już w Europie się pokazał jest Michał Papadopoulos. Najlepszy strzelec Miedziowich w poprzednim sezonie udowodnił przed laty, że europejskie boiska bynajmniej go nie stresują i wie on, jak na nich strzelać.

Swoje debiutanckie trafienie zaliczył już 12 lat temu. Jako 19-letni napastnik skazywanego na pożarcie Baníka Ostrawa, "Papa" pokonał legendarnego bramkarza Bayeru Leverkusena - Hansa Joerga Butta, dając swojej drużynie sensacyjne zwycięstwo nad "Aptekarzami". Takiego gola Papadopoulos z pewnością pamięta doskonale, mimo że mecz już o niczym nie decydował. W pierwszym meczu Niemcy nie dali bowiem Czechom szans, wygrywając 5:0. A w składzie Niemców oprócz Butta - Dimitar Berbatov, Jacek Krzynówek, Bernd Schneider, Roque Junior czy Paul Freier. I biegający po drugiej stronie boiska długowłosej, 19-letni Czech z greckimi korzeniami.

Imię i nazwisko	Występy	Minuty	Gole	Asysty
Lubomir Guldán	19	1534	1	-
Michał Papadopoulos	18	934	4	1
Łukasz Janoszka	11	767	2	-
Jan Vlasko	10	831	3	3
Daniel Dziwniel	6	528	-	-
Łukasz Piątek	5	230	1	-
Sebastian Madera	4	360	-	-
Aleksandar Todorovski	4	352	-	-
Martin Polacek	2	180	-	-
Maciej Dąbrowski	2	180	1	-
Dorđe Cotra	2	180	-	-
Damian Zboziń	2	180	-	1
Adrian Rakowski	2	36	-	-
Arkadiusz Woźniak	2	180	-	-
Krzysztof Piątek	2	145	-	-
Jakub Tosik	1	5	-	-
Krzysztof Janus	1	16	-	-
<b>SUMA</b>	<b>93</b>	<b>6638</b>	<b>12</b>	<b>5</b>

Być może wtedy "Papa" wpadł w oko przedstawicielom Bayeru, bo swojego kolejnego gola w Europie strzelił już jako piłkarz "Aptekarzy". W 2007 roku w rozgrywkach Pucharu UEFA obecny zawodnik Zagłębia pokonał bramkarza Uniao Leiria, również w Europie. Papadopoulos w międzynarodowych rozgrywkach klubowych pomagał Niemcom w zwycięstwie 3:1.

Kolejne 2 gole Papadopoulos zdobył już jako piłkarz holenderskiego Heerenven. W sezonie 2009/2010 w fazie grupowej Ligi Europy dwukrotnie pokonał Jaroslava Drobneho, golkipera Herthy Berlin. Dwa gole w jednym meczu to o tyle niespotykane w wykonaniu Czecha, że przez 4 lata jego pobytu w Zagłębiu nie udało mu się to ani razu. Choć w sumie jego licznik w Lubinie póki co zatrzymał się na 33 golach. A to wynik co najmniej dobry.

Sasa Ilić - 38-letni pomocnik i wychowanek Partizana, który dla swojego klubu rozegrał już w sumie niemal 300 spotkań. Do tego jeszcze kilkadziesiąt występów w Galatasaray, Larissie czy Red Bullu Salzburg. W europejskich pucharach zagrał już według portalu Transfermarkt niebagatelne 112 spotkań (dla porównania - Leo Messi ma ich na koncie zaledwie o 4 więcej).

A Zagłębie? Wszyscy piłkarze w talii trenera Stokowca uzbierali w sumie... 93 występy w Europie, a gdyby nie liczyć dwumeczu ze Slavią Sofia, byłoby to zaledwie 65 spotkań.

Miedziowi już jednak nie raz pokazali, że brak doświadczenia wcale nie musi im przeszkadzać w osiągnięciu sukcesów. Wręcz przeciwnie. To właśnie bezkompromisowość i pozytywna bezczelność takich piłkarzy jak Krzysztof Piątek, Jarosław Kubicki czy Jarosław Jach - nie doświadczonej przecież w Ekstraklasie - spowodowała, że ubiegły sezon Zagłębie zakończyło na ligowym podium. Oczywiście sukcesu nie byłoby, gdyby nie wsparcie doświadczonych na najwyższym szczeblu kolegów, takich jak Lubomir Guldán, Maciej Dąbrowski, Do-

rde Cotra, Łukasz Janoszka czy Arkadiusz Woźniak. Ale i tym razem w kadrze trenera Stokowca znajdują się piłkarze, którzy mogą opowiedzieć kolegom, jak to jest grać w europejskich pucharach. Bo doświadczonych w tym względzie graczy bynajmniej Zagłębiu nie brakuje.

**Doświadczenie z fazy grupowej Ligi Mistrzów**  
 Mentorem dla piłkarzy, którzy meczami ze Slavią Sofia dopiero otworzyli swój "europejski" licznik, może być Lubomir Guldán. Dla słowackiego stopera występy na międzynarodowej arenie to nie pierwszozna. W sezonie

Mamy jednak nadzieję, że licznik ruszy już w dwumeczu z Partizanem. Bo "Papa" pokazał, że z wyżej notowanym rywalem bramki strzelać potrafi, również w Europie. Papadopoulos w międzynarodowych rozgrywkach klubowych występował 18 razy, przede

# dczeniem. Oby tylko nim!

wszystkim w Lidze Europy i jej poprzedniku - Pucharze UEFA. Tylko dwa występy przypadły na eliminacje Ligi Mistrzów, właśnie we wspomnianym dwumeczu z Bayerem Leverkusen.

## Janek i Janoszka nie gorsi

Dwucyfrową liczbę występów w Europie uzbierali jeszcze dwaj piłkarze Zagłębia. Łukasz Janoszka w sezonie 2010/2011 rozegrał 5 spotkań w Lidze Europy w barwach Ruchu Chorzów. Rozpoczął najlepiej jak się dało, bo od pokonania bramkarza Szachtiora Karaganda, czym wydatnie przyczynił się do awansu Niebieskich do kolejnej rundy. Chorowianie odpadli wówczas dopiero po dwumeczu z Austrią Wiedeń.

Z kolei dwa lata później przystąpił do Europy w barwach Ruchu w Viktorii Pilzno, ale i w tej edycji "Ecik" wpisał się na listę strzelców. W 2. Rundzie eliminacji Ligi Europy zdołał pokonać bramkarza Metalurga Skopje, otwierając wynik w meczu wyjazdowym. Teraz czas na bramki w barwach Zagłębia. Jan Vlasko wszystkie mecze w Europie zaliczył jako zawodnik Spartaka Trnava. Zdecydowanie najlepszy miał

sezon 2014/2015, a szczególnie pierwszą rundę eliminacji do Ligi Europy. W dwumeczu z maltańskim Hibernians Vlasko zanotował po jednym голу w każdym starciu, a w rewanżu dołożył do tego jeszcze 2 asysty. W tym samym sezonie dołożył jeszcze gola w meczu FC Zurich, ale Szwajcarzy okazali się dla Słowaków zbyt silni. Rok później skończyło się na dwóch występach, bo po awansie do 2. Rundy Vlasko podpisał kontrakt z Zagłębiem i nie miał okazji zagrać w dwóch kolejnych rundach eliminacyjnych.

## Rekordzista Ilić

Dorobek graczy Zagłębia wypada blado przy jednym piłkarzu Partizana. Sasa Ilić zanotował już w Europie 112 występów, z czego prawie 100 tylko w tym serbskim klubie. Zaledwie 15 występów dorzucił jako gracz Red Bulla Salzburg i tureckiego Galatasarayı.

Zazwyczaj gdy Ilić grał w eliminacjach, to pomagał swojej drużynie awansować do fazy grupowej rozgrywek. Tak było chociażby w ubiegłym sezonie, gdy Partizan dotarł do grupy L. Wówczas jednak Ilić był przede wszystkim zmiennikiem, wchodzącym pod koniec spotkania.

Środkowy pomocnik wprowadzał Partizana do grupy Ligi Europy przez 5 ostatnich sezonów z rzędu. A 6 lat temu Serbowie zdołali awansować do Ligi Mistrzów, gdzie rywalizowali w grupie z Arsenalem, Bragą i Szachtarem Donieck. Co prawda nie udało im się zdobyć ani jednego punktu, ale i tak osiągnęli to, czego Polacy nie potrafili od niemal 20 lat.

O tym, jak ważnym piłkarzem dla Partizana jest Ilić, niech świadczy fakt, że pamięta on jeszcze zmagania w Pucharze Zdobywców Pucharów w sezonie...1998/1999. Gdy Sasa Ilić we wrześniu 1998 roku eliminował z rozgrywek Newcastle z Alanem Shearerem w składzie, to

Paweł Żyra kończył...5 miesięcy.

## Stary dobry znajomy

Drugim najbardziej doświadczonym piłkarzem Partizana w Europie jest doskonale znany w Polsce Miroslav Radović. Piłkarz, który przez wiele lat kojarzony był przede wszystkim z Legią Warszawa, zanotował w rozgrywkach europejskich już 57 meczów, z czego zdecydowana większość właśnie w barwach klubu ze stolicy Polski. Aż 44 razy wybiegał on na boiska w Polsce i innych krajach starego kontynentu, przywdziewając koszulkę z "elką" na piersi. Pozostałe 13 występów w międzynarodowych rozgrywkach zaliczył jako piłkarz Partizana w

latach 2003-2006, a więc przed transferem do Legii.

W tym czasie Radović uzbierał aż 16 goli, czyli więcej, niż wszyscy obecni piłkarze Zagłębia. Do tego dołożył 9 asyst, co również jest wynikiem lepszym, niż wszyscy Miedziowi.

A przewaga doświadczenia Partizana byłaby jeszcze bardziej widoczna, gdyby ten sezon Ligi Europy Serbowie rozpoczęli na tym samym etapie, co Zagłębie. Miedziowi zdołali już bowiem "nabić licznik" dwumeczem ze Slavia Sofia.

Nie licząc pojedynków z Bułgarami, jakiegokolwiek doświadcze-

nie w Europie miałoby zaledwie 9 piłkarzy. Swoje debiuty w międzynarodowych rozgrywkach zaliczyli bowiem w tym roku Arkadiusz Woźniak, Martin Polacek, Adrian Rakowski, Maciej Dąbrowski, Jakub Tosik, Dorde Cotra, Krzysztof Janus, Krzysztof Piątek czy Jarosław Kubicki. To jednak nie będzie miało znaczenia w dwumeczu Zagłębia z Partizanem. Miedziowi już nie raz udowodnili, że brak doświadczenia wcale nie musi być dla nich utrudnieniem, a wręcz odwrotnie. Pod wodzą trenera Stokowca lubinianie tę świeżość mogą przekuć w swój atut, tak jak w ubiegłym sezonie Ekstraklasy.

Imię i nazwisko	Występy	Minuty	Gole	Asysty
Sasa Ilić	112	7795	15	8
Miroslav Radović	57	4170	16	9
Miroslav Vulicevic	34	3057	2	3
Nikola Djurdjic	24	1955	5	-
Bojan Saranov	21	1845	-	-
Darko Brasanac	19	1472	1	3
Gregor Balazic	17	1349	-	-
Valeri Bojinov	15	714	1	-
Lazar Cirkovic	10	851	-	-
Marko Jevtovic	10	855	1	1
Ivan Bandalovski	9	711	-	-
Bojan Ostojic	7	630	-	-
Aleksandar Subic	4	307	-	-
Sasa Marjanovic	4	335	-	1
Sasa Lukic	3	242	-	-
Alen Stevanovic	3	241	-	-
Filip Kljajic	2	180	-	-
Cedric Gogoua	2	180	-	-
Miladin Stevanovic	2	180	-	-
<b>SUMA</b>	<b>355</b>	<b>27069</b>	<b>41</b>	<b>25</b>



HISTORIA POJEDYNKÓW POLSKO-SERBSKICH

# Polska-Serbia po raz 20. Czas na drugi awans!

Pojedynek Zagłębia z Partizanem rozegrany w Belgradzie był jubileuszowym, 20. starciem polskich klubów z ich serbskimi odpowiednikami. Tylko raz piłkarzom z Wisły udało się wyeliminować rywali w dwumeczu, za to Serbowie cieszyli się a z awansu trzykrotnie, bo pozostałe spotkania rozgrywane były w fazie grupowej. Czas, żeby poprawić ten niekorzystny bilans, choć z pewnością piłkarze Partizana mają takie same plany.



Drużyna biało-czarnych miała wcześniej okazję grać z polskim klubem w oficjalnych rozgrywkach tylko raz, ponad 40 lat temu. W spotkaniu Pucharu UEFA los przydzielili im Górnika Zabrze, ówczesnego wicemistrza Polski.

Oba zespoły najpierw grały we wrześniu 1974 roku w Zabrzu. W kadrze gospodarzy znaleźli się świeżo upieczeni brązowi medaliści Mundialu w Niemczech, tacy jak Andrzej Szarmach, Jerzy Gorgoń czy odgrywający mniejszą rolę w reprezentacji Kazimierz Górskiego Andrzej Fischer i Henryk Wieczorek. Faworytem w tym spotkaniu byli Polacy, którzy przecięt ledwie kilka miesięcy wcześniej zachwyli cały świat doskonałą posta-

wą na Mistrzostwach Świata w RFN.

Pierwszy mecz zakończył się jednak remisem 2:2 i to mimo tego, że zabranie prowadzili już 2:0. W ostatnim kwadransie Jugosłowianie potrafili jednak wyrównać i na rewanż do Belgradu wracali w uprzywilejowanej pozycji. A tam nie dali szans podopiecznym Teodora Wieczorka, zwyciężając 3:0 i eliminując Górnika z Pucharu UEFA.

Jak przypomina portal hppn.pl, zajmujący się historią polskiego futbolu, Serbowie eliminowali Polaków z Europejskich Pucharów jeszcze dwukrotnie. Udało się to Crvenej Zvezdy Belgrad, która w sezonie 2007/2008 dwukrotnie poko-

nała Groclin w stosunku 1:0. Tym samym Zvezda powtórzyła wynik z sezonu 1973/1974. Wówczas w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych zwyciężyła dwukrotnie ze Stalą Mielec - 2:1 i 1:0.

#### Tylko Gwardia dała radę

Jedynym klubem, który potrafił przeciwstawić się reprezentantom Serbii (lub w tamtejszych czasach raczej Jugosławii) była Gwardia Warszava. To jednak miało miejsce już prawie 50 lat temu, w sezonie 1969/1970. W I rundzie piłkarze stołecznego klubu mierzyli się z Vojvodiną Nowy Sad. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 1:1, ale w rewanżu lepsza o jedną bramkę okazała się Gwardia, zwyciężając 1:0. Tym samym jako jedyny

polski klub zdołała wyeliminować Jugosłowian z dalszej rywalizacji. Pozostałe mecze rozgrywane były bowiem w grupie, gdzie przegrywający, jak wiadomo, nie odpada z dalszej rywalizacji.

A w spotkaniach Polaków z Serbami, rywali zazwyczaj reprezentowała wspomniana wcześniej Crvena Zvezda. Największa rywalka Partizana mierzyła się z klubami z nad Wisły aż sześciokrotnie - oprócz wspomnianych czterech spotkań z Groclinem i Stalą Mielec, piłkarze spod znaku czerwonej gwiazdy grali jeszcze w Pucharze Intertoto przeciwko Polonii Bytom. Od tego czasu minęło już jednak ponad 50 lat.

Ogólny bilans Crvenej Zvezdy przeciwko Polakom to 5 zwycięstw i tylko jedna porażka, za to bardzo bolesna - bo aż 6:1 właśnie z bytomską Polonią w sezonie 1963/1964.

Drugim najpopularniejszym klubem, przyjeżdżającym nad Wisłę jest również wspomniana Vojvodina. Oprócz Gwardii Warszawa, grała również przeciwko Zagłębiu Sosnowiec w Pucharze Intertoto w 1976 roku (dwukrotnie wygrywali Serbowie 2:1).

Również cztery razy z Polakami mierzyli się piłkarze z klubu Radnicki Nisz - co ciekawe, z tymi samymi klubami co Vojvodina. Najpierw latem 1964 roku Gwardia wygrała 4:2, by w rewanżu przegrać 5:1. Z kolei rok później Zagłębie Sosnowiec zaczęło od wygranej 5:2, a w rewanżu bezbramkowo zremisowało z przeciwnikami z Jugosławii.

Po 2 mecze mają natomiast Partizan Belgrad i pochodzący z tego samego miasta OFK. Ten ostatni grał w 1963 roku z Ruchem Chorzów, a dwumecz zakończył się wynikami 1:2 i 3:0 na korzyść chorzowian.

Natomiast w 1995 roku w Pucharze Intertoto Pogoń Szczecin podejmowała FK Becej. Musiała jednak uznać wyższość rywali i przegrała 1:2. Rewanżów wówczas już nie rozgrywano.

#### 5 wygranych, 11 porażek

Ogólny bilans polskich klubów przeciwko tym jugosłowiańskim lub późniejsi - serbskim jest niekorzystny. Tylko 5 razy udało się Polakom pokonać przeciwników, a aż 11-krotnie musieli schodzić z boiska pokonani. Trzy razy padał natomiast wynik nierozstrzygnięty. W tych 19 meczach Serbowie pokonywali polskich bramkarzy 33-krotnie, a Polacy zrewanżowali się zaledwie 31 trafieniami.

Przed Zagłębiem trudne danie, ale nie niewykonalne. Miedziowi bowiem nie raz już pokazali, że potrafią zaskoczyć nawet dużo wyżej notowanych przeciwników. Mamy nadzieję, że tak będzie i tym razem, a podopieczni trenera Piotra Stokowca po pokonaniu faworyzowanego Partizana awansują do 3. rundy eliminacji Ligi Europy.

Sezon	Mecz	Wynik(i)
2007/2008	Groclin Grodzisk Wlkp. - Crvena Zvezda Belgrad	0:1, 0:1
1995	Pogoń Szczecin - FK Becej	1:2
1976	Zagłębie Sosnowiec - Vojvodina Nowy Sad	1:2, 1:2
1974/1975	Górnika Zabrze - Partizan Belgrad	2:2, 0:3
1973/1974	Stal Mielec - Crvena Zvezda Belgrad	1:2, 0:1
1969/1970	Gwardia Warszawa - Vojvodina Nowy Sad	1:1, 1:0
1965/1966	Zagłębie Sosnowiec - Radnicki Nisz	5:2, 0:0
1964/1965	Gwardia Warszawa - Radnicki Nisz	4:2, 1:5
1963/1964	Ruch Chorzów - OFK Belgrad	1:2, 3:0
1963/1964	Polonia Bytom - Crvena Zvezda Belgrad	3:4, 6:1



Valeri Bojinov

# Miał być następcą Stoichkova, teraz przyjedzie do Lubina z Partizanem.



Fot. PARTIZAN

W sezonie 2004/2005 piłkarska Europa zachwycała się popisami dwóch utalentowanych nastolatków, którzy regularnie zdobywali gole w dwóch bardzo silnych ligach: angielskiej i włoskiej. Chłopcy mieli wówczas po 18 lat, obu wróżono wielkie kariery. W pierwszym upatrywano nowego Paula Gascoigne, w drugim Christo Stoichkova... Tego drugiego podsumuje z nami Ilijan Micanski.

Dzisiaj mamy rok 2016, a Wayne Rooney w dorobku Ligę Mistrzów, 5 mistrzostw Anglii i wiele pomniejszych sukcesów. Valeri Bojinov kilka obyczajowych skandali, kilka ciężkich kontuzji i zapewne poczucie, że zmarował swoją karierę.

W minionym sezonie Bojinov wrócił na Balkany, nie do Bułgarii, lecz zjechał do Serbii i podpisał kontrakt z Partizanem Belgrad. Wreszcie trafił z wyborem klubu, bo ligowy sezon zakończył z 18 golami na koncie, do których dołożył 8 asyst przy trafieniach kolegów. Na Bojinova trzeba uważać, bo grał i trenował na bardzo wysokim poziomie. To piłkarz o nietuzinkowych umiejętnościach.

Snajper na Balkany wrócił po wielu latach (nie licząc półrocznego kontraktu z Levskim Sofia), bo wyjechał z nich w wieku 12 lat, kiedy to z rodzicami przeprowadził się na Malte. Szybko wypatrzyli go skauci włoskiego Lecce i w wieku 14 lat podpisał z tym klubem kontrakt. Na debiut w Serie A nie czekał długo, zaliczył go w wieku 15 lat - został tym samym najmłodszym obcokrajowcem, który zagrał w tej lidze. Rok później Lecce grało na zapleczu ekstraklasy, a Bojinov umacniał swoją pozycję w zespole.

W kolejnych rozgrywkach Lecce wróciło

do Serie A, a rok później talent bułgarskiego napastnika wprost eksplodował! Valeri Bojinov w sezonie 2004/2005 (mając 18 lat) zdobył 13 bramek, zaliczył 3 trafienia w pucharze. - Przede wszystkim imponował tym, że świetnie grał na linii spalonego i miał niesamowity start do piłki. W dodatku to zawodnik z bardzo dobrze ułożoną lewą nogą. W Bułgarii uchodził za ogromny talent, bo jako nastolatek grał w serie A. Porównywano go do Stoichkova - relacjonuje były napastnik Zagłębia, Ilijan Micanski.

Wówczas sięgnęła po niego Fiorentina, która od czasów Gabriela Batistuty poszukiwała zabójczo skutecznego napastnika. Niestety do formy z Lecce nie potrafił nawiązać, dlatego klub z Florencji zgodził się wypożyczyć Bułgara do relegowanego z Serie A Juventusu. W Turynie miał z kolei zastąpić nie byle kogo, bo z klubem pożegnał się Zlatan Ibrahimović. Bojinov nie podolał, dodatkowo przegrał rywalizację z Alessandro del Piero i Davidem Trezeguetem.

W barwach „Juve” strzelił 5 goli na zapleczu ekstraklasy i wrócił do Fiorentiny. Nie chciał jednak przedłużyć kontraktu, umiesieni honorom działacze wystawili Bułgara na listę transferową. Zgłosiły się: AC Milan, Lazio

Rzym, Palermo i Valencia. Valeri Bojinov zdecydował się jednak przyjąć ofertę szejków z Manchesteru City (wieść niesie, że do transferu przekonał go kolega z reprezentacji - Martin Petrov).

Kilka tygodni później rozpoczął się dramat naszego bohatera. W trzecim ligowym występie Bojinov zerwał więzadła krzyżowe. W tamtym sezonie już nie zagrał. Kolejne rozgrywki zaczął od poważnej kontuzji ścięgna Achillesa. Na ligowych boiskach pojawił się wiosną, zaliczył 8 spotkań, zdobył raptem gola. To był koniec Bojinova w angielskiej Premier League. W sezonie 2009/2010 Manchester wypożyczył go do Parmy. Bułgar radził sobie nieźle, rozegrał cały sezon, strzelił 8 bramek i Włosi zdecydowali się na wykupić Bojinova. W kolejnych rozgrywkach nasz bohater grał regularnie, ale brakowało mu już skuteczności, zaliczył ledwie 3 trafienia w lidze.

Po słabej jesieni 2011 po napastnika sięgnął Sporting Lizbona, ale ligi portugalskiej Valeri nie podbił. Grał jeszcze na wypożyczeniach w Lecce, Chievo Verona, Vicenzie. W 2014 roku podpisał kontrakt z Leskim Sofia, w którym zagrał 19 spotkań i zdobył w nich 7 goli. Jeszcze raz spróbował sił we Włoszech w sezonie 2014/2015 - w Serie B zagrał 27 meczów dla Ternony.

- Czasem tak właśnie układa się kariera piłkarza. Bojinov szybko grał na wysokim poziomie, później przyszyły kontuzje i trudniejsze momenty. Niektórzy wolniej osiągają szczyty, bo pod koniec kariery prezentują się najlepiej - mówi Micanski.

Wreszcie zdecydował się na transfer do Partizana Belgrad i w minionym sezonie zdobył 18 bramek, dokładając do nich 8 asyst. Wygląda na to, że Bułgar znalazł swoje miejsce na ziemi.

Dzisiaj Valeri Bojinov jest liderem ataku serbskiego zespołu. Bułgar ma okazały bagaż międzynarodowych doświadczeń i jeszcze coś do udowodnienia. Bojinov mimo 13 klubów w karierze liczy sobie raptem 30 wosien!

- Na ludziach w Bułgarii ten ostatni dorobek Bojinova nie robi wielkiego wrażenia. Liga serbska nie może konkurować z Serie A czy Bundesligą. Owszem kibice wiedzą, że Valeri się odbudował, ale chyba nikt nie wierzy, że będzie jeszcze nowym Stoichkovem - zaznacza Ilijan Micanski. - Crvena Zvezda i Partizan Belgrad to duże kluby, ale te nazwy bardziej elektryzowały kibiców kilkanaście lat temu - dodaje były napastnik Zagłębia.

Valeri Bojinov rozegrał 43 spotkania w reprezentacji, zdobył w nich 7 goli. To dorobek, który nie pozwalała mu nawet zbliżyć się do legendy bułgarskiej piłki Christo Stoichkova - do którego był porównywany.

- Byliśmy razem powoływani do kadry. Mamy ze sobą bardzo dobry kontakt, dobrze się dogadujemy. Nie chcę oceniać jego umiejętności piłkarskich, bo to kolega. Valeri jest bardzo „wyluzowanym” człowiekiem, pewnym siebie. To pewnie wzięło się z tego, że jako młody chłopak grał na tak wysokim poziomie - kończy Ilijan Micanski.

## Kontrakty zawodników

# Ecik na dłużej w Zagłębiu!



Fot. Tomasz Folt

Klub przedłużył kontrakt ze skrzydłowym Łukaszem Janoszką. Nowa umowa obowiązywać będzie do końca czerwca 2019 roku. Poprzedni kontrakt wygasł z końcem grudnia. W minionym sezonie 29-letni skrzydłowy zagrał w 36 ligowych spotkaniach, w których zdobył 7 goli.

- Cieszymy się, że jeden z liderów obecnego Zagłębia pozostanie z nami na dłużej. Mamy nadzieję, że Łukasz Janoszka będzie robił dalsze postępy, bo w poprzednim sezonie udowodnił swoją wartość i potencjał, jaki w nim drzemie. „Ecik” to ważna postać naszej szatni, piłkarz, który miał duży wpływ na ostatnie sukcesy Zagłębia - wyjaśnia prezes Robert Sadowski.

Janoszka do Lubina trafił na początku 2014 roku, gdy szkoleniowcem Zagłębia był jeszcze Orest Lenczyk. Początkowo jednak „Ecik” wchodził jako rezerwowym, zastępując na skrzydle Adriana Błada lub Davida Abwo, czasem wchodził też do środka pola w miejsce Aleksandra Kwieka.

Wiosną 2014 roku zagrał jednak zaledwie kilka meczów w barwach Zagłębia, bo później musiał borykać się z urazem, przez co sezon zakończył przedwcześnie.

Na zapleczu Ekstraklasy rozpoczął też jako zawodnik wchodzący i tak było niemal przez całą pierwszoligową jesień. Do optymalnej dyspozycji Janoszka wrócił wiosną 2015 roku, gdy do olbrzymiej waleczności, do której wszyscy zdążyli się już przyzwyczai-

ć, dołożył jeszcze skuteczność. Gol w Bytowie, później dwa trafienia i asysta w Ostródzie przeciwko Stomilowi Olsztyn i „Ecik” zaczął łapać właściwy rytm.

Znakomitą formę osiągnął już po powrocie do Ekstraklasy. W ubiegłym sezonie był podstawowym piłkarzem w kadry trenera Piotra Stokowca i tylko dwa razy nie rozpoczął meczu w wyjściowej jedenastce. Raz też pauzował za żółte kartki.

W pozostałych meczach należał do najlepszych zawodników na boisko, a najjaśniej błyszczał wiosną, gdy do spółki z Filipem Starzyńskim potrafił rozmontować niemal każdą defensywę w Polsce. Przykładem takiego meczu było starcie z Piastem Gliwice, w którym Miedziowi nie dali szans późniejszemu wicemistrzowi Polski, a sam Janoszka strzelił dwa gole i wywalczył rzut karny.

W sumie Janoszka rozegrał już w barwach Zagłębia 73 spotkania. W tym czasie zanotował 12 goli i 6 asyst oraz 13 żółtych kartek. Swoją grą będzie więc cieszył fanów Miedziowych jeszcze przez 3 najbliższe lata.

## HISTORIA PARTIZANA

# „Grabarze” z Belgradu w koszulkach po Juventusie



Nasz najbliższy rywal to marka na europejskich boiskach uznana. I choć Partizan jest zaledwie o rok starszy od obchodzącego w tym roku 70-lecie Zagłębia, to w Europie znają go znacznie lepiej. Choć mamy nadzieję, że po tym dwumeczu przynajmniej na chwilę role się odwrócą.

Gdy w 1945 roku skończyła się wojna, w wielu miastach Europy postanowiono założyć kluby sportowe, przede wszystkim piłkarskie. Tak było w Polsce, gdzie rok po pokonaniu nazistów powstało m. in. Zagłębie, ale też w innych krajach Starego Kontynentu. Również na terenach dzisiejszej Serbii, gdzie wciąż stacjonowała Jugosłowiańska Armia Ludowa. To właśnie oficerowie wysokiego szczebla tejże armii postanowili w październiku 1945 roku założyć klub sportowy, który nazwali na cześć Partyzantów Jugosławii. To ugrupowanie, które stanowiło największy ruch oporu przed nazistami w tej części Europy, porównywany nawet niekiedy do tego zawiązanego w Polsce.

To właśnie tym ugrupowaniem dowodził Josip Broz Tito, później trzymający w ryzach całą wielką Jugosławie, która rozpadła się na mniejsze kraje dopiero po jego śmierci. M. in. na jego cześć nazwano więc klub, z którym Zagłębiu przyjdzie zmierzyć się w 2.

Rundzie eliminacji Ligi Europy.

Nic więc dziwnego, że pierwsze międzynarodowe mecze Partizan rozgrywał przeciwko innym komunistycznym klubom. Tuż po założeniu jego przeciwnikiem najczęściej było bowiem moskiewskie CSKA.

#### Legendarne dzieciaki

Pierwsze 15 lat nie było jednak szczególnie udane w wykonaniu nowopowstałego klubu piłkarskiego. W tym czasie udało się zdobyć zaledwie 2 tytuły mistrzowskie, co bynajmniej nie zadowalało właścicieli. Zdecydowali się więc na radykalne zmiany i wprowadzenie młodzieży, którą później cała Europa nazywała „dzieciakami Partizana”.

Efekt? 3 kolejne mistrzostwa kraju zdobyte rok po roku, później rok przerwy i kolejny tytuł, a przede wszystkim – legendarna

już dla kibiców Partizana edycja Pucharu Europy w sezonie 1965/1966. Zaczęło się od wyeliminowania francuskiego Nantes, ale później było już tylko lepiej.

Podopieczni trenera Abdullaha Gegicia w pokonanym polu pozostawili Werder Brema, Spartę Praga (i to mimo porażki 1:4 w pierwszym spotkaniu), by w półfinale trafić na wielki Manchester United, dowodzony przez sir Matta Busby’ego, z Dennisem Law czy Bobby Charltonem w składzie.

Dzieciaki Partizana nie wystraszyły się jednak dużo bardziej utytułowanego rywala i w pierwszym meczu zwyciężyły 2:0. W rewanżu United zdołali odrobić zaledwie jedną bramkę i to klub z Jugosławii awansował do finału Pucharu Europy, poprzednika elitarniej Ligi Mistrzów.

A tam już czekał kolejny gigant – Real Madryt. Na stadionie Heysel w Brukseli prowadzenie objęli właśnie piłkarze Partizana i utrzymywali je do 70. minuty. Hiszpanie odpowiedzieli jednak dwoma trafieniami w końcówce i to oni wzniesli w górę puchar, a Partizan musiał zadowolić się tylko awansem do finału.

Był jednak pierwszym klubem z tej części Europy, który zdołał dotrzeć tak daleko. Później udało się to jeszcze tylko Steaule Bukareszt i Crvenej Zvezdzie Belgrad. Oba te kluby zdołały jednak wygrać w finale, oba dopiero w konkursie rzutów karnych.

#### Kontynuują tradycję

Dziś Partizan ma już na swoim koncie 26 tytułów mistrzowskich – 11 sprzed rozpadu Jugosławii, 8 z czasów Serbii i Czarnogóry i 7 w najnowszej historii, czyli od 2007 roku. Do tego 13 razy wygrywał rozgrywki Pucharu Jugosławii (klub później Serbii i Czarnogóry czy samej Serbii), a także jeden Superpuchar.

To jednak wciąż mniej niż ich odwieczny rywal – Crvena Zvezda. Przeciwniczka zza między uzbierała 27 tytułów mistrzowskich i aż 24 puchary krajowe.

Partizan wciąż pozostaje jednak wierny tradycji i znany jest przede wszystkim z doskonałego szkolenia młodzieży. Wychowankowie klubu są zazwyczaj sprzedawani na zachód za gigantyczne pieniądze, o których kluby Ekstraklasy póki co mogą tylko pomarzyć.

Przykłady? Mateja Kezman do PSV Eindhoven za 14 milionów euro. Stefan Savić do Manchesteru City – 12 milionów. Predrag Mijatović do Valencii – 10 milionów. Tyle samo kosztował Benfikę Lizbona 2 lata temu Lazar Marković. Do tego Stefan Jovetić, Zoran Tosić, Danko Lazović, Adem Ljajić – to tylko najbardziej znani z ostatnich lat.

Polscy kibice mogą kojarzyć też wielu graczy, którzy łączą Partizan z Ekstraklasą. W barwach biało-czarnych występowali m. in. Vladimir Volkov, Nikola Leković, Marko Jovanović, Ostoja Stjepanović, Stanko Svitlica czy Tomasz Rzaša. Graczem najbliższego rywala Zagłębia był też swego czasu znany w Lubinie Sreten Sretenović, a jeszcze dawniej – były trener Miedziowych Žarko Olarević.

#### Grabarze w barwach Juventusie

Partizan to również bardzo oddani kibice, których rywalizacja z Crveną Zvezdą porównywana jest do tej na ulicach Krakowa czy Glasgow, a derby Belgradu należą do zdecydowanie do najbardziej gorących pojedynków na całym świecie.

Fani Partizana mówią o sobie Grobari, czyli po polsku – grabarze. Dlaczego? Są dwie wersje – pierwsza pochodzi od nazwy ulicy, przy której na co dzień gra Partizan. Humka to po serbsku grób, a stadion leży przy ulicy Humskiej. Druga wersja natomiast zakłada, że to przydomek nadany złośliwie przez fanów Zvezdy ze względu na biało-czarne barwy klubowe, przypominające stroje grabarzy.

Co ciekawe, jedna z klubowych legend głosi, że barwy też są nieprzypadkowe. Początkowo były one bowiem niebiesko-czerwone. Jednak według relacji legendarnego gracza Partizana, Stjepana Bobka, klub zmienił barwy pod koniec lat 50. Serbowie grali wówczas w turnieju towarzyskim z Juventusem Turyn.

Bobek w jednym z wywiadów powiedział, że Partizan rozegrał bardzo dobry mecz przeciwko Juve, a prezes turyńskiego klubu był pod tak dużym wrażeniem gry belgradzkich piłkarzy, że w dowód szacunku podarował im dwa komplety czarno-białych strojów. Nowe barwy szybko przypadły do gustu piłkarzom oraz kibicom Partizana i klub nigdy już ich nie zmienił i do dziś nosi przydomek biało-czarni.



Fot. Tomasz Fofa

# Liga w europejskim cieniu

Nieco w cieniu pucharowego dwumeczu z Partizanem Belgrad Miedziowi przygotowują się również do starcia z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. To jednak wcale nie znaczy, że ten pojedynek będzie mniej ważny niż te z Serbami. Spotkanie w ramach 3. Kolejki Ekstraklasy zostanie rozegrane 31 lipca na Stadionie Zagłębia, a pierwszy gwizdek sędziego zabrzmii o godzinie 15:30.

Dla Zagłębia lipiec kończy się więc tak, jak zaczynał. Pierwszego dnia miesiąca podopieczni trenera Stokowca wracali ze swego pierwszego meczu w Lidze Europy, a ostatniego podejmują u siebie drugiego z zeszlóczonych beniaminków Ekstraklasy. Tym samym Miedziowi będą mieli w lipcu za sobą 7 meczów, a gdy uda się wyeliminować Partizan Belgrad - nawet 8. Pozostałe drużyny w polskiej lidze zagrają w tym czasie raptem 3 spotkania. Po to jednak lubinia nie tak mocno pracowali podczas obozu w Opalenicy, by takie nagromadzenie meczów nie stanowiło dla nich problemu.

## Zmiany w Niecieczy

Drużyna z Niecieczy latem przeszła gruntowne zmiany na niemal wszystkich szczeblach. Po pierwsze - organizacyjnym. Od tego sezonu nie będzie bowiem występować Termalika Bruk-Bet Nieciecza, a Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Właściciele klubu zdecydowali się na kosmetyczną zmianę nazwy i liczą, że przyjmie się ona równie dobrze, co poprzednia. W podtarnowskiej wsi zmienił się również trener. Mimo wielu pochwał za wyniki w poprzednim sezonie, ze stanowiskiem pożegnał się Piotr Mandryś, a jego miejsce zajął Czesław Michniewicz, który nie przedłużył wygasającego kontraktu z Pogonią Szczecin.

Wraz z Michniewiczem do klubu przyszło wielu zawodników znanych przede wszystkim z gry w Ekstraklasie. „Sionie” rozpoczęły od wzmocnienia obsady bramki. Z Korony Kielce do Niecieczy trafił Dariusz Trela, który o miejsce w bramce będzie rywalizować z Krzysztofem Pilarzem. Tę samą trasę pokonał w czerwcu Władimir Jovanović, który również zamienił Kielce na Niecieczę. Oprócz tego zespół trenera

Michniewicza zasilili jeszcze Kornel Osyra z Piasta Gliwice, Samuel Stefanik z Podbeskidzia a także przedstawiciele niższych lig - Przemysław Szarek z Sandecji oraz Jakub Wróbel z Siarki Tarnobrzeg.

Z kolei z zagranicy do Niecieczy przyjechał tylko jeden piłkarz, ale za to taki, po którym w niewielkiej miejscowości wiele sobie obiecują. Mowa o Davidzie Gubie, który w ubiegłym sezonie reprezentował barwy słowackiego Trencina. W okresie przygotowawczy Guba dał się poznać jako wartościowy zawodnik, a do tego bardzo skuteczny. W meczach kontrolnych trzykrotnie pokonał bramkarzy rywali. Nie obyło się bez transferów w odwrotnym kierunku. Niecieczę opuścili bowiem piłkarze, którzy w ubiegłym sezonie należeli do pierwszych wyborów trenera Mandryśa. Odeszli m.in. Sebastian Nowak, Andrzej Witani, Dariusz Jarecki, Tomasz Foszmarczyk, Jakub Biskup czy Dawid Piliza.

## Imponujące sparingi

A skoro mowa o meczach kontrolnych, to niecieczanie rozegrali ich aż osiem w letnim okresie przygotowawczym. Rozpoczęli z wysokiego „C”, bo od sparingu z czeskim Spartakiem Trnava, a więc uczestnikiem eliminacji Ligi Europy. Po bramkach Guby, Gutkovskisa i Stefanika Bruk-Bet wygrał 3:0 i udanie zainaugurował letnie przygotowania.

Później było tylko lepiej. Pogrom 6:1 w starciu z Dynovią Dynów oraz niezłe wyniki w dwumeczu z Koroną Kielce. Najpierw skończyło się remisem 2:2, a później wygraną 1:0. Zwycięzcy nie udało się też wyłonić w sparingu z Górnikiem Zabrze, który zakończył się wynikiem 1:1.

Na zwycięskie tory podopieczni trenera Michniewicza powrócili meczem z MFK

Karvina, wygranym 3:1 po bramkach Gutkovskisa, Guby i Putiwcewa. Tuż przed startem ligi „Sionie” zdolał jeszcze pokonać Wigry Suwałki i Stal Mielec, a okres przygotowawczy zakończyły z imponującym bilansem 6 zwycięstw i zaledwie 2 remisów.

## Kolejny powrót Michniewicza

Meczem z Zagłębiem po raz drugi w krótkim okresie czasu do Lubina powróci Czesław Michniewicz. Opiekun Miedziowych z czasów, gdy zdobywali oni drugi tytuł mistrzowski nie miał szczęścia do meczów w Lubinie. Po raz pierwszy wrócił na stare śmieci dopiero w marcu tego roku, a więc po prawie 9 latach od odejścia z Zagłębia. W tamtym spotkaniu Miedziowi podejmowali Pogoń Szczecin, a mecz obfitował w strzały i dramaturgię. W ostatniej minucie meczu 30. strzał lubinian na bramkę Dawida Kudły w końcu był skutecznym, ale sędzia Paweł Raczkowski uznał, że Maciej Dąbrowski faulował Miłosza Przybeckiego i gola nie uznał.

Michniewiczowi udało się zatem wywieźć z Lubina remis, choć na pewno to Zagłębie zasłużyło wtedy na wygraną. Mamy nadzieję, że tym razem opiekunowi Bruk-Betu nie uda się zdobyć na Stadionie Zagłębia punktów i to Miedziowi dopiszą do swojego dorobku komplet ligowych oczek.

Na pewno Miedziowi nie będą mogli narzekać na brak rytmu meczowego czy „pierwsze śliwki robaczywd”. Wierzymy, że do spotkania ze „Sioniami” przystąpią trzy dni po spotkaniu pucharowym. To oznaczałoby bowiem, że podopieczni trenera Stokowca zdolał wyeliminować faworyzowany Partizan Belgrad.

Jak by nie było, do zobaczenia na trybunach Stadionu Zagłębia!

## EKSTRAKLASA

### 3. kolejka Ekstraklasy

<b>Piątek, 29 lipca</b>		
Arka Gdynia - Ruch Chorzów		18:00
Lech Poznań - Jagiellonia Białystok		20:30
<b>Sobota, 30 lipca</b>		
Lechia Gdańsk - Wisła Kraków		18:00
Wisła Płock - Legia Warszawa		20:30
<b>Niedziela, 31 lipca</b>		
Górnik Łęczna - Cracovia		15:30
Zagłębie Lubin - Bruk-Bet Termalica Nieciecza		15:30
Korona Kielce - Piast Gliwice		15:30
<b>Poniedziałek, 1 sierpnia</b>		
Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław		15:30



Stadion Zagłębia  
31 lipca | godz. 15:30



### KGHM ZAGŁĘBIE - BRUK-BET TERMALICA

#### PRZEWDYWANE USTAWIENIA NA BOISKU



#### KADRY ZAWODNIKÓW

#### KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN KADRA JESIEŃ 2016

##### BRAMKARZE:

KONRAD FORENC	17.07.92	191/91
DOMINIK HŁADUN	17.09.95	190/77
MARTIN POŁAČEK	02.04.90	198/95

##### OBROŃCY:

DORDEĆ COTRA	13.09.84	184/81
MACIEJ DĄBROWSKI	20.04.87	194/88
DANIEL DZIWIŃIEL	19.08.92	178/72
LUBOMÍR GULDAN	30.01.83	183/82
JAROSŁAW JACHA	17.02.94	189/78
SEBASTIAN MADERA	30.05.85	180/80
ALEKSANDAR TODOROVSKI	26.02.84	181/73
DAMIAN ZBOZIN	25.04.89	186/80

##### POMOCNICZY:

SEBASTIAN BONECKI	13.02.95	180/72
FILIP JAGIEŁŁO	08.08.97	180/70
LUKASZ JANOSZKA	18.03.87	181/76
KRZYSZTOF JANUS	25.03.86	176/73
JAROSŁAW KUBICKI	07.08.95	179/69
PATRYK MUCHA	11.09.97	178/65
LUKASZ PIĄTEK	21.09.85	180/71
ADRIAN RAKOVSKI	07.10.90	180/70
FILIP STARZYŃSKI	27.05.91	184/70
JAKUB TOSIK	21.05.87	182/74
JÁN VLASKO	11.01.90	174/65
ARKADIUSZ WOŹNIAK	01.06.90	184/73
KAROL ŻMIJEWSKI	16.04.97	175/68
PAMEŁ ŻYRA	07.04.98	177/70

##### NAPASTNICZY:

ARTUR SIEMASZKO	06.01.97	181/74
MICHAŁ PAPADOPULOS	14.04.85	183/79
KRZYSZTOF PIĄTEK	01.07.95	183/77
ERYK SOBÓW	12.02.97	187/77

#### BRUK-BET TERMALICA KADRA JESIEŃ 2016

##### BRAMKARZE:

MICHAŁ MARKOWSKI	09.11.80	184/78
DARIUSZ TRELA	05.12.89	189/80

##### OBROŃCY:

PATRYK FRYC	24.02.93	176/71
MICHAŁ MARKOWSKI	14.03.90	185/80
KORNEL OSYRA	07.02.93	190/75
DALIBOR PLEVA	02.04.84	181/69
ARTEM PUTIWCEW	29.08.88	189/85
PAVOL STAŃO	29.09.77	191/84
PRZEMYSŁAW SZAREK	22.04.96	185/80
SEBASTIAN ZAJKA	15.12.82	182/75

##### POMOCNICZY:

BARTŁOMEJ BABIARZ	03.02.89	171/68
VLASTIMÍR JOVANOVÍČ	03.04.85	182/77
MATEJŠ KUPECZAK	20.02.92	187/76
PATRIK MIŠÁK	29.03.91	184/73
DAVID PLÍZGA	17.11.85	173/75
BARTŁOMEJ SMUCZYŃSKI	25.08.95	175/69
SAMUEL ŠTEFANÍK	16.11.91	177/74

##### NAPASTNICZY:

DÁVID GUBA	29.06.91	182/81
VLADISLAW GUTKOVSKIS	02.04.95	187/82
MARTIN JUHAR	09.03.88	182/77
WŁODZIECH KĘDZIORA	20.12.80	187/75
WŁODZIMYR KOWAL	06.03.92	174/69
STEFAN NIKOLIĆ	16.04.90	193/86
JAKUB WRÓBEL	30.07.93	178/74

2 RUNDA ELIMINACJI DO LIGI EUROPY

# KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN

PARTIZAN BELGRAD (SRB)

21 LIPCA / CZWARTEK / g.21:05



## SPRZEDAŻ BILETÓW

Przedprzedaż biletów prowadzona jest do 20 lipca:

- sklep klubowy w Cuprum Arena w Lubinie, 10:00-20:00 - codziennie
- on line

W dniu meczu, 21 lipca sprzedaż biletów będzie prowadzona:

- sklep klubowy w Cuprum Arena w Lubinie od godz. 10:00
- kasy na stadionie od godziny 18:00

3. kolejka EKSTRAKLASY

# KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA

31 LIPCA / NIEDZIELA / g.15:30



## SPRZEDAŻ BILETÓW

Przedprzedaż biletów prowadzona jest do 30 lipca:

- sklep klubowy w Cuprum Arena w Lubinie, 10:00-20:00 - codziennie
- on line

W dniu meczu, 31 lipca sprzedaż biletów będzie prowadzona:

- sklep klubowy w Cuprum Arena w Lubinie od godz. 10:00
- kasy na stadionie od godziny 13:30



### CENY BILETÓW KAT.1

RUNDA JESIENNA 2016

\* cena dla posiadaczy karnetu jesień 2016



UEFA EUROPA LEAGUE

Sektory	Rodzaj biletu	Cena w przed-sprzedaży	Cena w dniu meczu z kartą kibica	Cena w dniu meczu bez karty kibica
F1 G	Młodzież do lat 15 / Seniorski	8 / 7* zł	10 / 9* zł	15 / 13* zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	12 / 10* zł	20 / 18* zł	25 / 22* zł
	Normalny	20 / 18* zł	25 / 22* zł	30 / 27* zł
E2 E3 F2 F3	Młodzież do lat 15 / Seniorski	10 / 9* zł	15 / 13* zł	20 / 18* zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	18 / 16* zł	23 / 21* zł	28 / 25* zł
	Normalny	25 / 22* zł	30 / 27* zł	35 / 32* zł
A1 A2	Młodzież do lat 15 / Seniorski	12 / 10* zł	18 / 16* zł	22 / 20* zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	25 / 22* zł	30 / 27* zł	35 / 32* zł
	Normalny	30 / 27* zł	35 / 32* zł	40 / 36* zł
VIP 1 VIP 2	VIP Ulgowy	30 / 27* zł	35 / 32* zł	40 / 36* zł
	VIP Normalny	40 / 35* zł	45 / 40* zł	50 / 45* zł
SuperVIP	Super VIP Ulgowy	100 / 90* zł	105 / 95* zł	110 / 100* zł
	Super VIP Normalny	120 / 105* zł	125 / 110* zł	130 / 115* zł
	Super VIP Premium Ulgowy	140 / 120* zł	145 / 125* zł	150 / 130* zł
	Super VIP Premium Normalny	160 / 140* zł	165 / 145* zł	170 / 150* zł



### CENY BILETÓW KAT.2

RUNDA JESIENNA 2016

Sektory	Rodzaj biletu	Cena w przed-sprzedaży	Cena w dniu meczu z kartą kibica	Cena w dniu meczu bez karty kibica
F1 G	Młodzież do lat 15 / Seniorski	6 zł	10 zł	12 zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	10 zł	15 zł	20 zł
	Normalny	15 zł	20 zł	25 zł
E2 E3 F2 F3	Młodzież do lat 15 / Seniorski	8 zł	12 zł	16 zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	15 zł	20 zł	25 zł
	Normalny	20 zł	25 zł	30 zł
A1 A2	Młodzież do lat 15 / Seniorski	10 zł	15 zł	20 zł
	Ulgowy / Rodzinny dla rodziców	20 zł	25 zł	30 zł
	Normalny	25 zł	30 zł	35 zł
VIP 1 VIP 2	VIP Ulgowy	25 zł	30 zł	35 zł
	VIP Normalny	30 zł	35 zł	40 zł
SuperVIP	Super VIP Ulgowy	90 zł	95 zł	100 zł
	Super VIP Normalny	110 zł	115 zł	120 zł
	Super VIP Premium Ulgowy	120 zł	125 zł	130 zł
	Super VIP Premium Normalny	150 zł	155 zł	160 zł

- Bilety młodzieżowe, seniorskie przysługują młodzieży poniżej 15 lat, seniorom powyżej 65 roku życia oraz osobom i niepełnosprawnym (stopień umiarkowany i znaczny) i ich opiekunom.
- Bilety ulgowe przysługują kobietom, uczniom gimnazjum powyżej 15 roku życia, studentom do 26 roku życia, emerytom, rencistom oraz osobom niepełnosprawnym (stopień lekki) i ich opiekunom.
- Bilety rodzinne przysługują rodzinom z niepełnoletnimi dziećmi oraz w ramach oferty „Pokolenia na stadion” członkom grupy trzech pokoleń, a członek najmłodszego pokolenia nie może mieć powyżej 18 lat w dniu zakupu biletu. Dzieci do 7 roku życia mają bezpłatny wstęp na teren stadionu.

Po dokonaniu rezerwacji on line prosimy upewnić się, że płatność została dokonana właściwie, a status zamówionego biletu został zmieniony na opłacony.

Do zakupienia biletu niezbędne jest: dla osób pełnoletnich: posiadanie dowodu osobistego lub prawa jazdy, dla osób niepełnoletnich: obecność prawnego opiekuna nieletniego wraz z dowodem osobistym lub prawem jazdy oraz legitymacja szkolna i numer PESEL nieletniego. Bezpłatny wstęp na stadion bez prawa do miejsca siedzącego mają dzieci do 7 lat.

## bilet online

Zapraszamy do korzystania z platformy biletów on line.  
Bilet kupisz bez konieczności wychodzenia z domu.

[www.kupbilet.pl](http://www.kupbilet.pl)